

BOLESŁAW BŁASZCZUK

ur. 1928; Średni Łan



Miejsce i czas wydarzeń	Sawin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Tajne nauczanie. Cisi bohaterowie, nauka na tajnych kompletach, czasopismo Ster

Rodzi się myśl, żeby jednak uczyć się prawdziwej historii, naszej prawdziwej polskiej mowy. Początki tajnych kompletów

Uczymy się, kierownik otrzymał *Stery*, *Małe Stery*, drukowane w Krakowie. Taki komplet dla nauczycieli z zarządzenia Franka tego Hansa chyba, co w Krakowie –nie pamiętam –kolegi Hitlera, prawnika. Tam były materiały wypłukane z treści patriotycznych. No i rodzi się myśl, żeby jednak uczyć się tej prawdziwej historii, prawdziwej naszej polskiej mowy, nie tylko rachunków, nie tylko z biologii o takich prostych rzeczach. Pozwolenie było na uczenie się tego, co było potrzebne dla wykwalifikowanego robotnika, to była podstawowa rzecz. Wykwalifikowanego robotnika, rzemieślnika, bo taka grupa ludzi-niewolników jednak jest i będzie tej rodzącej się Tysiącletniej Rzeszy potrzebna. Nie wszystkich trzeba zamęczyć, zabić, nie wszystkich, bo tych trzeba uczyć w kierunku właśnie fachowości, bez żadnej tam treści patriotycznej. Oni nie mogą już myśleć o swojej Polsce, Polski już nie ma. Nie mogą myśleć o swojej historii –nie ma już historii. Zostaliście zwykłymi ludźmi i macie słuchać naszych rozkazów, no to jeszcze przez jakiś czas pożyjecie, a nawet dłużej, jeżeli będziecie dobrze służyć dla sprawy Trzeciej Rzeszy.

Tajne nauczanie najpierw było takie spontaniczne, żywiołowe, w tajemnicy oczywiście, w wielkiej tajemnicy. Ale już od początku roku 1940 Związek Nauczycielstwa Polskiego zaczyna zajmować się organizowaniem kompletów i włączaniem do już organizowanej sieci tych, które już istnieją od jesieni 1939 roku, które powstały spontanicznie, w tajemnicy. Ale Związku Nauczycielstwa Polskiego wtedy nie było, bo był zakazany, nie wolno było. No to związek nauczycielski przyjął nazwę TON-u, to w skrócie Tajna Organizacja Nauczycielska. To był kryptonim Związku Nauczycielstwa Polskiego. Związek Nauczycielstwa Polskiego czuł się na siłach, a przede wszystkim czuł patriotyczny obowiązek nie poddawania się tym dyktatom hitlerowskim. Jawnie nie wolno nam, nie możemy, to my musimy to prowadzić tajnie póki co. No i tutaj zaczyna się od początku czterdziestego roku, w całej guberni od początku 1940 roku działalność kompletów, organizowanie i praca

kompletów tajnego nauczania. Już w 1940 roku prawie milion uczniów tajnego nauczania pojawia się w tej sieci. Genialny udział. Nie wszyscy rodzice jednak się na to zgodzili i zakazywali dzieciom, bo starali się, żeby niczym się nie narazić okupantowi, bo bali się po prostu. Okupant nawet bez wyraźnego oporu mordował, niszczył. Chodziło o wywołanie lęku w narodzie polskim. Uważali nawet, że lęk jest większą bronią, niż ta, co strzela. Zniewolenie miało różne oblicza. Więc u nas powstał komplet i ja do tego kompletu należałem, uczyłem się, ponieważ uważałem, że bardzo mało wiedzy przed wojną zdobyłem, pomimo, że byłem już trochę przerośnięty. Szczególnie Bogucka świetną polonistką była, pan Bogucki, to matematyk, historyk. Ona jeszcze przyrodę uczyła. W tajnym nauczaniu oni dzień i noc pracowali nad tym, żeby nam przekazać jak najwięcej tej zakazanej wiedzy. Z czegoś się uczyli? Okupant nakazał przez *Schulrat*, że wszystkie przedwojenne pomoce naukowe muszą być zlikwidowane. Jak to praktycznie robili? A no tak, że *Schulrat* przysyłał do szkoły jeszcze w 1939 roku, w jesieni, w listopadzie masowa likwidacja pomocy naukowych. I przyjeżdża przedstawiciel *Schulrat* z gminy, jest sołtys, bo był do tego zobowiązany, kierownik szkoły i jeszcze ewentualnie ktoś z tych mundurowych. Przyjechał, zajrzał - no uważał, że likwidacja pomocy naukowych przebiega prawidłowo i odjechał.

Data i miejsce nagrania	2018-06-21
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"